

OJCIEC PIO DO CHORYCH



Fundacja "DOM ULGI W CIERPIENIU" - kontynuacja dzieła Św. Ojca Pio

61-748 POZNAŃ, Wzgórze Św. Wojciecha, tel. 605769005

WYDANIE POZNAŃ - KRAKÓW - WIELICZKA

NUMER JUBILEUSZOWY 1918 - 2018 R.

Cierpienie przemienione

„Miłość jest najpełniejszym źródłem sensu cierpienia.”

Jan Paweł II, Salvifici doloris, 13

Sto lat temu, w 1918 roku, San Giovanni Rotondo było małą, nieznaną we Włoszech wioską, w której już od blisko dwóch lat w kapucyńskim klasztorze przebywał brat Pio, wówczas młody kapłan, skierowany do tego miejsca dla poratowania zdrowia. Tutejsze powietrze, dobry klimat, miały przynieść poprawę chorującemu zakonnikowi... Kroniki podają, że o. Pio przybył do klasztoru kapucynów w San Giovanni Rotondo 28 lipca 1916 roku. Nikt, nawet on sam, nie przeczuwał nadchodzących wydarzeń, które miały na zawsze zmienić małą wioskę w „niespokojne”, tętniące życiem duchowym miejsce, miejsce licznie przybywających pielgrzymek i pełne pątników, ale też ściągające ludzi ciekawskich, niedowiarków, a nawet wrogich Kościołowi agnostyków.

Tym, co przyciągało do o. Pio całe rzesze ludzi, były stygmaty - pięć ran Chrystusa, a także różne sensacyjne historie, jakie o nim opowiadano, a które związane były z otrzymanymi od Boga darami. Oprócz stygmatów Ojciec Pio posiadał dar przenikania ludzkich sumień, jasnowidzenia, bilokacji, mocy uzdrawiania, mistycznych przeżyć i wizji istot nadprzyrodzonych. Z jego stygmatów wydzielał się zapach - fiołków, róż... Każdy więc chciał „zobaczyć” Ojca Pio, uczestniczyć w odprawianej przez niego Mszy świętej, mimo że często trwała nawet pięć godzin. Ustawiano się w długich kolejkach, oczekując na spowiedź. Odtąd w San Giovanni Rotondo, za sprawą Ojca Pio, miały miejsce liczne nawrócenia i pogłębienia życia duchowego. Niektórzy z przybyszów, dla których pobyt u Ojca Pio miał być krótki, zostawali tutaj już na resztę życia, osiedlali się w pobliżu klasztoru, służąc innym pielgrzymom, osobom potrzebującym opieki lub chorym... Dla wielu Ojciec Pio był stałym spowiednikiem i kierownikiem duchowym.

Co takiego właściwie stało się 100 lat temu w San Giovanni Rotondo? Jakie było najważniejsze wydarzenie, rzutujące na całe życie Ojca Pio? Wydarzenie, od którego początek wzięła jego szczególna misja współudziału w Męce Chrystusa?

Misja Ojca Pio zapoczątkowana została 20 września 1918 roku. Tego dnia w trakcie modlitwy przed wizerunkiem Jezusa Ukrzyżowanego w kościele Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo Ojciec Pio otrzymał stygmaty - widzialne znamiona Męki Pana Jezusa.

Stały się one przyczyną długotrwałych dochodzeń, i przesłuchań, niedowierzania, a nawet niesprawiedliwych oskarżeń oraz ograniczeń w sprawowanych funkcjach kapłańskich.

O wizji bezpośrednio poprzedzającej stygmatyzację 20 września 1918 roku o. Pio tak powiedział później w przesłuchaniu z 15 czerwca 1921 roku: "Zobaczyłem naszego Pana w postawie jak na krzyżu (...), skarżącego się na brak wzajemności u ludzi, szczególnie tych, którzy Mu się poświęcili i przez Niego bardziej są umiłowani. **Widać było, że cierpi i chce, by dusze ludzkie dzieliły z nim Jego cierpienie.** Zapraszał mnie, bym **przejął się Jego cierpieniem*** i medytował nad nim, a jednocześnie troszczył się o zbawienie braci. Na te słowa poczułem się przepełniony współczuciem dla cierpienia Pana i **zapytałem Go, co mógłbym zrobić.** Usłyszałem głos: <<Weź udział w mojej Męce>>"

Objawienie o podobnej treści miało miejsce kilka lat wcześniej, 7 kwietnia 1913 roku. Ojciec Pio napisał o tym wówczas do ojca Agostino: "Cały był zniekształcony [Jezus] i w opłakanym stanie. Pokazał mi wielką rzeszę kapłanów zakonnych i świeckich, wśród nich różnych hierarchów Kościoła (...)" . A dalej: "I zwrócił się do mnie, mówiąc: <<Synu mój, nie myśl, że u mnie trwało to trzy godziny. O, nie. Z powodu ludzi obdarowanych przeze mnie najbardziej będę konał aż do końca świata. Gdy konam, mój synu, nie można spać. **Dusza moja szuka choćby jednej kropli ludzkiego współczucia,** lecz niestety zostawiają mnie samego, przytłoczonego obojętnością. Niewdzięczność i ospałość moich sług czynią moje konanie jeszcze bardziej uciążliwe.

**Zapraszamy Państwa
do odwiedzenia
naszej witryny:**

www.opiodom.pl

Och, jakże źle odpowiadają oni na moją miłość! A najbardziej smuci mnie to, że do swego zobojętnienia dołączają jeszcze wzgardę i brak wiary. >>

Przez wiele lat archiwa Watykanu skrywały istotę misji Ojca Pio. Czytając opublikowane „Przesłuchanie Ojca Pio” i opisy tychże wizji, zdumiewa to, jak wielkie dary Bóg złożył w sercach kapłanów i jak wielką miłością ich darzy, ale też w ślad za tym, jak ogromna spoczywa na nich odpowiedzialność za powierzone im dusze i za Chrystusowy Kościół. Uwagę czytelnika zwraca dialog o. Pio z Panem Jezusem w czasie dwóch opisanych wizji - z jednej strony daje się poznać zasadniczy sens misji Ojca Pio, którym jest złożenie ofiary z samego siebie za zbawienie braci „szczególnie umiłowanych”- kapłanów, a z drugiej strony uwidacznia się jeszcze inna odpowiedź na pragnienie Jezusa: **”bym przejął się Jego cierpieniem” oraz ”by dusze ludzkie dzieliły z nim Jego cierpienie”**. Autor książki, Francesco Castelli, tak komentuje dialog pomiędzy Jezusem i o. Pio: *Z dialogu wnioskujemy, że stygmatyzacja Ojca Pio była częścią "większego projektu", jako, że Pan Jezus wyjawiał tu pragnienie przyłączenia "wielu dusz do Jego Męki"*.

W 1956 roku z inicjatywy Ojca Pio powstał szpital **Dom Ulgi w Cierpieniu - to wielkie Dzieło jest też odpowiedzią na pytanie "Co mógłbym zrobić?"** Dlaczego Ojciec Pio szpital nazwał Domem Ulgi w Cierpieniu? Z jednej strony to przecież dzieło miłosierdzia. Ojciec Pio wiedział, jak wielkie znaczenie ma atmosfera otoczenia, w którym znajduje się chory i że największym cierpieniem jest samotność i brak miłości, które często towarzyszą chorobie somatycznej, cierpieniu psychicznemu, bądź innej duchowej lub egzystencjalnej nędzy. Wiedział, że brak miłości powiększa każde niedomaganie i utrudnia proces leczenia. Z drugiej strony, co ważniejsze, mamy motyw ofiarowanego cierpienia - **by dusze ludzkie dzieliły z Jezusem Jego cierpienie** (por. *Salvifici doloris* Jana Pawła II). Zakładając Dom Ulgi w Cierpieniu Ojciec Pio pragnął, by był on miejscem, gdzie człowiek będzie uczył się przyjmować wolę Boga i składać **najpiękniejszy dar swojej miłości**, by w ten sposób Dom ten stał się miejscem oddawania chwały Bogu. *Gdyby to Dzieło miało tylko przynieść ulgę w cierpieniu fizycznym, byłoby zaledwie wzorową kliniką...* - mówił w pierwszą rocznicę otwarcia Domu, 5 maja 1957 roku.

Według myśli Ojca Pio ULGA W CIERPIENIU - to nie tylko leczenie ludzi w tymże Domu i świadczona im pomoc w przeżywaniu cierpienia, ale przede wszystkim poprzez *ofiarowane cierpienie* udział w Męce Pana Jezusa. Nadając szpitalowi nazwę Dom Ulgi w Cierpieniu o. Pio miał na uwadze przede wszystkim JEZUSA - **użyć Jego cierpieniu!**** Tak więc na prośbę Jezusa, aby „**przejął się Jego cierpieniem**”, podobnie jak miłosierny Samarytanin, wrzucił się głęboko, co wyzwoliło w nim ogromną, współczującą miłość do cierpiącego Pana i zarazem gotowość do uczestnictwa w Jego zbawczym cierpieniu. Dom Ulgi w Cierpieniu jest więc miejscem, w którym „wypracowuje się” zbawienie dusz - każdy jest tu wezwany do udziału w cierpieniu, przez które dokonało się Odkupienie!

* *Przesłuchanie Ojca Pio*, Francesco Castelli,
Wyd. Serafin, 2009, s. 78-82, 230;
komentarz autora, Francesco Castelli, s. 80.

** por. *Listy Ojca Pio, Wybór*, Archidiecezjalne
Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1999, s. 93

Maria Chelmińska

INFORMACJE

- **Msze św.** W intencji o budowę Domu Ulgi w Cierpieniu odprawiane są w II-gie czwartki miesiąca o godz. 18.30 w **Kościele Parafialnym p.w. św. Wojciecha w Poznaniu**.
- W powyższej intencji można modlić się podczas Mszy św. w **Sanktuarium Franciszkańskim (w Kaplicy Matki Bożej Bolesnej) w Krakowie** w soboty o godz. 7.00
- Mamy udział w Mszach św. wieczystych w **Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej i w Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej**.
- Wszystkich naszych **Drogich Czytelników** prosimy o pamięć i modlitwę w intencji tego Dzieła.
- W związku z prowadzoną działalnością na rzecz osób cierpiących i planowanym dalszym rozwojem Fundacji, **prosimy zainteresowane osoby o kontakt lub, jeśli to możliwe, o wsparcie materialne na podany niżej numer konta bankowego**.
- **e-mail: kontakt@opiodom.pl**
- **www.opiodom.pl**
- **tel. kom : 792 040 726**

➤ KONTO FUNDACJI:

**Alior Bank Oddział w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 10, 60-839 Poznań**

73 2490 0005 0000 4500 3529 7073 PLN

z dopiskiem: Darowizna

UWAGA: Darowizny można odliczać od podstawy opodatkowania - zgodnie z ustawą.

**Wszystkim Darczyńcom z serca
“BÓG ZAPŁAĆ!”**

Dwumiesięcznik adresowany do chorych i ich otoczenia oraz do wszystkich zainteresowanych ideą niesienia ulgi w cierpieniu i kontynuacją dzieła św. Ojca Pio
Wydawca - Poznańska Fundacja Dom Ulgi w Cierpieniu 61-748 Poznań, Wzgórze św. Wojciecha 1
Przygotowanie numeru - Maria Chelmińska
Korekta i adiustacja - Maria Zielińska
Uwaga: Niniejszy dwumiesięcznik utrzymuje się z ofiar; nie jest źródłem dochodów Wydawcy.

POZNAŃSKA FUNDACJA
**DOM ULGI
W CIERPIENIU**
KONTYNUACJA DZIEŁA ŚW. OJCA PIO

